

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

PONIATOSZCZAK



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH

Poniatoszczak, schaboszczak, truposzczak, no i szwagier Piekutoszczak oczywiście – kto choć raz sięgnął po felietony czy opowiadania Wiecha, ten nie będzie mieć wątpliwości, o co chodzi. Jedną z cech charakterystycznych gwary warszawskiej było – i wciąż jest, o ile można mówić o gwarze warszawskiej w czasie teraźniejszym – masowe tworzenie rzeczowników formantem -ak (prosię > prosiak, kurczę > kurczak, dziecię > dzieciak), przy czym za „typowo warszawskie” uznaje się tworzenie form zakończonych na -szczak – połączenie -szcz- powstawało albo jako rezultat naturalnego przekształcenia spółgłosek, albo w wyniku dołączenia tej grupy spółgłoskowej. Tworzono tak rzeczowniki od rzeczowników (trup > truposzczak) i rzeczowniki od przymiotników (schabowy > schaboszczak). Szeregowo przekształcane były w ten sposób nazwiska zakończone na -ski, a więc: Piekutowski > Piekutoszczak czy Piskorski > Piskorszczak. W potocznej wymowie -w- obecne w podstawie zanikało, co Wiech skrzętnie odnotowywał, stosując pisownię Piekutoszczak, a nie Piekutowszczak. Wersję staranniejszą, zachowującą tematyczne -w-, możemy znaleźć wśród nazw członków organizacji tworzonych od nazwisk założycieli, np. dąbrowszczak < Dąbrowski. Jeden z najstarszych warszawskich mostów również jest potocznie nazywany Poniatoszczakiem (rzadziej: poniatowszczakiem), a nie mostem Poniatowskiego. Wciąż chętnie tworzymy podobne derywaty – jak chociażby od nazwiska naszego znakomitego napastnika Roberta Lewandowskiego. Powstaje jednak pytanie: pisać Lewandowszczak przez -w- czy Lewandoszczak bez -w-? Oba sposoby zapisu mają swoją tradycję. Tadeusz Dołęga-Mostowicz i Marek Hłasko stosowali zapis z -w-: Lewandowszczak (oczywiście w odniesieniu do innego Lewandowskiego), Roman Bratny, Wiech i wielu dialektologów – zapis bez -w-: Lewandoszczak, Poniatoszczak. Możemy zatem wybierać, świadomie odwołując się do jednej lub drugiej tradycji zapisu.